Mata, Quebonafide, Malik Montana, Papuga

Dzwoni Papuga
mówi, że musi się udać
ugadać mamonę
zgarnąć banknoty zielone
jak pierdolony Tabaluga
Dzwoni Papuga

Gadamy o nowym kontrakcie
o nowej stawce
jak Dzwoni Papuga
to odbieram szybko
no bo szanuje go jak własną matkę
idziemy na lunch se
zamawiam ravioli, no a papuga pierdoli mi coś o wędkarstwie
papuga to gruba ryba, papuga to twardziel
mogę powiedzieć mu wszystko bo wiem
że dotrzyma tajemnicy adwokackiej
idę do piwnicy po flaszkę, łychy i pytam czy z cola czy ze spritem
papuga patrzy się na mnie, śmiertelnie poważnie
i mówi, że ‘bez popity!’
zawsze, bo nic co ludzkie, nie jest mu straszne

Dzwoni Papuga
mówi, że musi się udać
ugadać mamonę
zgarnąć banknoty zielone
jak pierdolony Tabaluga
Dzwoni Papuga

Raz jak poszliśmy na obiad
To przyszła kelnerka i mówi
Poproszę autograf
No to wyciągam długopis
A ona ze chce od papugi
I żebym mu oddał go, dobra, jedna, druga, fotka
Wyszliśmy se na podwórko
On robi z mamą, ja robię z córką
No i wracamy do środka
Mój papuga to nie pies na baby
Tylko pies Odyseusza
Jak zgarnia mnie pies, no to szybko dzwonie do papugi
A ty pewnie z płaczem dzwonisz do tatusia

Dzwoni Papuga
mówi, że musi się udać
ugadać mamonę
zgarnąć banknoty zielone
jak pierdolony Tabaluga
Dzwoni Papuga

Dzwoni Papuga
I mówi mi
„Kuba, te sprawy zaszły za daleko”
Cały ten kraj chce ci zabrać mamonę
I zgarnąć banknoty zielone jak gekon
Wyłączam telefon
Na poczcie mam kolejny pozew
Znów jakaś suka chce stanąć na drodze
Się dowiem za chwile ze zabiłem morze martwe
Boże, straszne
Dzwoni papuga i wszystko jest jasne
Robię jak chce
Kim jest mój adwokat, skoro Jestem diabłem
Nic już tu nie mogę stracić

Skoro nawet gwiazda porno chce puścić bez gaci mnie
Smacznej matchy, jebać potwierdzaczy
Que

Dzwoni Papuga
mówi, że musi się udać
ugadać mamonę
zgarnąć banknoty zielone
jak pierdolony Tabaluga
Dzwoni Papuga

Ej, wbijam na sprawę, trawą jebie na cała sale
Sędzina patrzy jakby chciała złapać za faje
Prokurator wie że nie pomoże nawet frajer
Bo papuga papierze moje brudy jak Zygmunt Chajzer
Dzwoni papuga, ja nie mówię halo
Jest Żydem, dlatego witamy się szalom
Omijam prawo, jakbym robił slalom
Dlatego ze na lewo siano
Nie idę na prawo, choć byłem na prawie
Łamie to prawo i już nie naprawię
Nie wystarczy prawie, Bo musi się udać
Po sprawie Ona mi rozkłada uda
Jak już jest po sprawie, to do kosza guma
Później telefon i dzwoni papuga
Teraz wjeżdża kamasutra, co?
Pierdole prawo na różne sposoby
Temida musi znowu coś wytrzeć z brody
Sąd jest wysoki, mam wyższe dochody
Weź młotek, wybij sobie wyrok z głowy

Dzwoni Papuga
mówi, że musi się udać
ugadać mamonę
zgarnąć banknoty zielone
jak pierdolony Tabaluga
Dzwoni Papuga